

Nowy nie-ład

16 marca 2021

Premier z naczelnikiem, zwanym przez maluczkich wicepremierem, zainaugurowali w sobotę start Nowego Ładu, wielkiego rządowo-partyjnego programu obliczonego co najmniej na dekadę, który ma pomóc Polsce i Polakom wydzwignąć się z kryzysu. Na razie obydwaj panowie jedynie powiedzieli, że mają coś takiego w planach, a co jest w środku, pokażą za tydzień, 20 marca. Konstanty Radziwiłł poleruje tymczasem swoje rodowe srebra i odlicza dni, kiedy znowu będzie mógł smagać chłopą batem. Kto wie, może jego zbolała, szlachecka dusza uraduje się szybciej, niż mu się wydaje.

Brat Konstantego, Maciej, wdał się niedawno w polemikę z tekstem Szczepana Twardocha. Łaskaw się był jaśniepan nie zgodzić z tezą, że pańszczyzna była dla chłopą czymś z gruntu złym, bo trzeba patrzeć na wszystko przez pryzmat czasu i miejsca. Innymi słowy, nic lepszego chłop pańszczyźniany nie mógł wtedy od pana dostać, prócz pańszczyzny, bo tak Bóg i historia urządziły świat i postawiły ludzi w tych, a nie innych miejscach. Tyle, z grubsza, odnośnie rozumowania Macieja Radziwiłła. Ten sam Maciej Radziwiłł mieszka dziś nie w pałacu, a na przeciwko mojego kolegi, w Warszawie. Kiedy podtopiło mu piwnicę jesienią, jał wypompowywać wodę wprost do garaży wspólnoty mieszkaniowej, okupującej pobliskie czworaki, znaczy się blok mieszkalny. Gdy ktoś z sąsiadów kolegi zwrócił mu uwagę, że to co robi jest ciut nie na miejscu, pan hrabia odparł: „A co? Ja mam mieć zalane?”.

Dopiero gdy chłopstwo zagroziło policją, jaśniepan zaniechał procederu. To tak a’propos tych rycerskich cnót, o których się Radziwiłł rozpisuje. Być może rozsierdziło Macieja Radziwiłła to traumatyczne dzieciństwo, w którym, jak wspomina, rodzice nie pozwalali mu okazywać, że jest lepszy od innych. To rzeczywiście, może być piętno, z którym kroczyć przez życie jest ciężko, ale co ja, prosty kmieć, podobnie jak Twardoch,

możemy o tym wiedzieć...

O Nowy Ładzie PiS-u podobno już coś wiadomo. Ma on się składać z dziesięciu punktów programowych, od zielonej energii po pomoc staruszkom. Prócz tego, można gdzieś tam doczytać, że pieniądze na swoją politykę, PiS chce wyciągnąć od tych, od których wyciąga je od lat, znaczy się od klasy średniej, która dziś jest już cieniem samej siebie. Od tych wszystkich, którzy mają więcej niż 4 tysiące na miesiąc. Pauperyzacja społeczeństwa postępuje z roku na rok, bo tylko tak Kaczyński może utrzymać władzę, która jest dla niego celem samym w sobie; poprzez karmieniem biednych pieniędzmi ciut bogatszych. Finałem tej degustacji będzie, moim zdaniem, ale nie tylko moim, klasyczna, gomułkowska urawniłowka, gdzie wszyscy będą mieli po troszku, znaczy się niewiele.

Biedny dostanie z górki tego, który jest ciut bogatszy, dzięki temu każdy będzie byle jaki. Ma to oczywiście dla PiS-u głębszy sens. Bogaty, tzn. ten co ma więcej niż 4 tysiące na miesiąc, ale mniej niż 40, i tak nie jest PiS-em zainteresowany, ani PiS nie chce przekonywać jego do swojej polityki, ponieważ obie strony doskonale wiedzą, że ich potrzeby i wizje świata są zupełnie rozbieżne; to co dla PiS-u jest sufitem, dla klasy średniej jest podłogą. Jak się zatem zabierze średniakom do granicy przeżywalności, ci nadal będą PiS je..ć, podobnie jak robią to dziś, tylko że trochę mocniej. Jak ich nie kijem, to pałką, PiS jest w tym klinczu ciągle w pozycji win-win. Biedota za to PiS bardzo ceni, bo ten nie ciągnie jej za uszy do góry; nie daje jej zachęt do podjęcia pracy, czy zwiększania swoich kompetencji, tylko najnormalniej w świecie, ładuje w kieszenie kasę za darmo, tak jak drzewiej bywało. Ma więc za co biedniejsza część Polski, znaczy się większość, PiS kochać, bo dobry jest pan i łaskawy, kiedy nie sieje, nie orze, a kosi. Gdy więc Pan sypnie groszem jeszcze bardziej, kochać się go będzie jeszcze mocniej. To wszystko dziecinnie proste, wystarczy tylko opakować towar w jakieś mądre słówka, i sprzedać jako Nowy Ład, a potem zakasać

rękawy i patrzeć, jak zboże i słupki wyborcze same PiS-owi rosną a diabeł kołysze mu dzieci poczęte; małe, duże, z wodogłowie i bez. Będziemy mieli wtedy system bliźniaczo zbliżony do putinowskiej Rosji. Bogaci będą ci, którzy są już dziś bardzo bogaci, bo oni zawsze znajdą sposób, jak swój majątek przed PiS-em uchronić.

Wytransferują go np. na Barbados i tyle ich widzieli. Drugą grupę będą stanowić nuworysze; koncesjonowani biznesmeni, napasieni na państwowych kontraktach i rządowych spółkach, coś a'la Obajtek dzisiaj, tylko na mniejszą skalę. Trzecią wreszcie tworzą sami politycy rządzącej partii, którzy już bez krępacji, będą na potęgę uprawiać nepotyzm i blatować się z biznesem. W środku tego obrazka będzie miszmasz biedoty z dawną klasą średnią, którzy będą mieć mniej więcej tyle samo. Poza ramy przebić się będzie bardzo ciężko. Łatwo za to będzie szybko trafić do środka, jeśli się podpadnie nie tym co trzeba. Majątek się znacjonalizuje, delikwenta wsadzi do karnej kolonii. Wypisz wymaluj Rosja tu i teraz. Żeby dobrze takim latyfundium zarządzać, trzeba też władzę na czymś zasadzić. Dobrze do tego nadaje się religia, która, jak za Salazara w Portugalii, w sekundę odnajdzie się idealnie w Nowym Ładzie, oraz pożeniona z nią niebieską krwią, dawna szlachta, dziś poupychana w Radach Fundacji Czartoryskich, Rotary Clubach itd. I wszystko zaczyna się pięknie zazębiać i na nowo układać, aby trwały ze sobą przez wieki, te trzy wielkie dary: złoto, mirra i dolary!

Autorstwo: Jarek Ważny

Źródło: Trybuna.info